



# PÓJDŹ ZA MNĄ

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

17 lutego 2022, nr 69

## SPRAWIEDLIWOŚĆ WEDŁUG SERCA

„Ci, którzy czynili dobro, zmartwychwstaną do życia”

Czas pandemii, który przeżywaliśmy i przeżywamy nieco „oswoił” mnie z doniesieniami o ilości zgonów. Codzienne raporty podawane przez dziennikarzy sprawiły, że dla nikogo nie było to zaskoczeniem, że wirus przyczynia się do śmierci wielu. Za każdą statystyką kryje się ludzka historia, rozłaka, czyjeś cierpienie. Sami doświadczyliśmy przejścia naszego kuzyna do życia z Panem. Zmarł 25 grudnia, w dzień Bożego Narodzenia. Przez ponad dwadzieścia lat był świadkiem Jehowy, ostatnie dwa lata to czas jego powrotu na łono Kościoła. Jego życie upewnia mnie, że Pan daje czas nawrócenia, szuka każdej zabłąkanej owcy, wzywa po imieniu w najlepszym momencie naszej ludzkiej nędznej historii. **W Księdze Mądrości czytamy: Bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka. (...) A śmierć weszła przez zawiść diabła**, czyli Bóg nie stworzył człowieka nieśmiertelnym, ale dla „nieśmiertelności” - niezniszczalności, co jawi się bardziej jako cel a nie jako cecha człowieka. Trzeba nam o tym pamiętać i przypominać tę prawdę. Ponadto debaty i rozmowy krążą wokół wydarzeń politycznych i gospodarczych, które rozgrywają się na naszych oczach. Budzi to powszechny lęk i przekonanie, że zbliża się kres tego świata. Niestety upatrujemy jego koniec, często myśląc jedynie o cierpieniu, a nie powtórnym przyjściu Jezusa Chrystusa. **Co w tym czasie uświadamia mi Duch Święty? Do czego zaprasza?** Do czujności, modlitwy i wiary w Boże Słowo. Przed czym przestrzega? Bym czekając przyjścia Pana, nie podzieliła losu Izraelitów w niewoli egipskiej, którzy rozprawiali o tym, jak bardzo pragną wolności, obserwowali cud za cudem, których dokonywał Bóg, patrząc na plagi egipskie przepowiadali: jest już tuż, tuż, za chwilę będziemy wolni. Ale gdy faktycznie przyszedł na nich czas wyjścia, okazało się, że są nieprzygotowani do drogi. Nie mieli nawet chleba. Bóg jednak na nich nie czekał i chwyceni za kark wyruszyli z przasniami, czyli z pieczywem niezakwaszonym. Na pamiątkę tego

do dziś w Eucharystii przyjmujemy przasny chleb. To znak, byśmy zawsze dążyli do wolności i chcieli być zdolni do miłości, która rodzi się w życiu utrzymanym przez człowieka we własnych rękach. Bo Bóg może przyjść nas wyzwolić do miłości nawet wówczas, gdy nie będziemy do niej gotowi. Wciąż powraca więc pytanie, kim jest dla nas Bóg? To pytanie Jezus zadał swoim uczniom wprost (Mt 16,13-20). **Ostatnia myśl na ten czas: Kochaj Boga, bo to rozwija; kochaj bliźniego, to daje wzrost.** Zdanie to towarzyszyło mi na początku nawrócenia. Ostatnio wyraziście przypomniane na modlitwie. Jezus patrzy inaczej niż my. Bóg na grzesznika spogląda „z dołu”. My z reguły patrzymy na niego „z góry”, okładamy ludzi spojrzeniami (tak czynię i tego doświadczam!). W Jerychu, gdy Jezus poszedł do domu Zacheusza, świadkowie szemrali „Poszedł w gościnę do grzesznika”. Bo oni już osądzili, spojrzeli z wysoka. Najpierw na Zacheusza, potem na Jezusa. Szemrali. Takie zachowanie nikogo nie nawraca, lecz raczej pograża człowieka. To nie są Boże ścieżki działania. Codziennie zapraszam Ducha Świętego, by każdy napotkany przeze mnie człowiek, po spotkaniu ze mną, odszedł umocniony i pokrzepiony. W Bogu wszystko jest możliwe. **Niech ten niełatwy czas, który przeżywamy, zaowocuje głębokim nawróceniem i wzrostem miłości do Boga i ludzi.** Ponieważ „wielki jest Pan i godny wielkiej chwały, a jego wielkość nie ma granic. Miłosierny jest Pan i łaskawy, cierpliwy i pełen litości. Dobry jest Pan dla wszystkich, okazuje miłosierdzie wszystkim swoim dziełom (...) Wierny jest Bóg w swoich słowach i święty we wszystkich swoich dziełach. Pan podtrzymuje tych, którzy upadają i podnosi wszystkich poniżonych. Oczy wszystkich wznoszą się z nadzieją, a Ty każdemu dajesz pokarm we właściwym czasie. Otwierasz swoją rękę i sycisz łaskawie wszystko, co żyje. Sprawiedliwy jest Pan na wszystkich swych drogach i wierny we wszystkich swych dziełach” (Ps 145).

Żaneta Babicz

## Uważność na drugiego człowieka!

***Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.***

Łk 5, 1-3

Pewna kobieta codziennie rano przed pracą uczestniczy w porannej mszy świętej. Na tę samą mszę przychodzi starszy pan. Charakteryzuje go bardzo donośny głos, którego używa ku radości wszystkich obecnych w kościele. Porusza się o kulach z dużą trudnością. Wszyscy obecni z pewnością to zauważają, bo starszy pan przechodzi prawie przez cały kościół, żeby przyjąć Komunię świętą.

Któregoś dnia zabrakło w kościele głosu tego mężczyzny, zabrakło jego śpiewów i modlitw. I pewnie wszyscy prędzej czy później, by to zauważyli, ale to ta kobieta prowadzona przez Ducha Świętego w poruszeniu serca napisała e-maila do kancelarii parafialnej. Przedstawiła sytuację, opisała starszego nieznanego pana. Wyraziła swoje zaniepokojenie, a jednocześnie zaproponowała, dowieżenie go do kościoła na poranną mszę.

Odpowiedź przyszła kilka dni później. Starszy pan wyraził swoją ogromną radość, że ktoś zauważył jego nieobecności i że chce mu pomóc. Okazało się, że miał przejściowy problem ze zdrowiem wymagający leczenia. Miesiąc później o godzinie 6:15 spotkali się pod jego domem. Wspólne udali

się do kościoła. I tak zaczęła się ich znajomość.

Jezus wszedł do „łódki życia” tej kobiety i wskazał, co ma zrobić. Druga „łódka” była pusta i mogłaby tak być pozostawiona, gdyby ktoś inny posłany przez Jezusa, natchniony przez Ducha Świętego z uważnością nie wszedł do niej i nie zaproponowałby wspólnej drogi za Jezusem. W tej historii najpiękniejsze jest to, że Jezus znalazł drogę zarówno do starszego do pana, jak i kobiety. Dwoje obcych ludzi zjednoczonych wokół Jego stołu spotkało się. Patrząc na siebie zobaczyło Jego wzrok w sobie nawzajem. Zobaczyło łaskę i miłość, jaką ich obdarzył i zrozumienie, że dał im siebie. Tak to jest, że dzięki drobnym czynom, które nic nas nie kosztują, możemy wyświadczyć komuś przysługę. Nikt o nią nie prosił, a jednak okazała się wybawieniem z trudnej sytuacji. Tak jak Jezus wszedł do łódki Szymona, my możemy wejść do „łódek” innych ludzi.

A kiedy wydarza się takie spotkanie i kiedy człowiek otwiera serce dla drugiego człowieka, wtedy zastępuje Duch Święty.

Barbara Sobota

## Kochaj bliźniego, jak siebie samego

**Miłość największa cnota, większa niż nadzieja i wiara. Miłość przed sprawiedliwością. To oczywiste, ale szalenie trudne.**

W moim zabieganym życiu, często w pośpiechu i notorycznym braku czasu, staram się godnie żyć. Przestrzegam przykazań, wypełniam swoje obowiązki, dbam o to, żeby nikogo nie skrzywdzić. Staram się pomagać innym. Brzmi idealnie, jednak tak nie jest. Często upadam, nawracam się. Poprawiam się i znowu upadam. Czy kocham bliźniego, jak siebie

samego? Niestety nie. Dbam o siebie, o swój dom, rodzinę. Czy potrafię zatroszczyć się podobnie o bliźniego? Czasami tak. **Panie Jezu pomóż mi wzrastać w Twojej miłości, aby wszystko służyło dobru mojemu i drugiemu człowiekowi! Pragnę kochać bliźniego, jak siebie samego. Pomóż mi!**

Renata Waloszek

## O modlitwie

**Prawdziwa modlitwa jest nie tylko wypowiedaniem słów, przepływem myśli, uczuciem czy pragnieniem. To jest dopiero wstęp do modlitwy i przygotowanie. Prawdziwa modlitwa wypływa prosto z serca i jest ufnym oczekiwaniem z wiarą, nadzieją i miłością.**

Prawdziwa modlitwa nie potrzebuje wielu słów i myśli, bo jest wołaniem serca! Lepiej jest z wiarą wyglądać spełnienia tego, co zostało powiedziane i podjąć działania jakby się już stało, a wtedy słowo stanie się ciałem. Prawdziwa modlitwa jest pewnością oczekiwania, pokojem, rytmem serca, zgodnym z pulsem świata, w harmonii..... Prawdziwa modlitwa jest oczekiwaniem z nadzieją i nie oglądaniem się na pozory, ale poszukiwaniem znaków wypełnienia, czekaniem prawdziwym, które już się staje! Jest radością serca w oczekiwaniu na lato i owocowanie, gdy drzewo dopiero rozkwita, albo jeszcze wcześniej, gdy opadają łuski pierwszych liści..... Można mieć pewność! ..... Czyż nie? ..... Prawdziwa modlitwa podejmuje działania z miłością, aby spełnieniu dopomóc. Jeżeli oczekuję jedynie snu i nocy, to mogę przespać cały dzień, który już zaświtał. Prawdziwa modlitwa jest jak oczekiwanie przed wschodem słońca, na coś, co na pewno

się stanie, bo przecież budzą się już pierwsze ptaki, a to jest znak! Prawdziwa modlitwa jest tęsknotą za spełnieniem i miłosną pielęgnacją ziarna, które zostało zasiane. Przecież wiemy, że już jest w ziemi, więc prędzej czy później wykiełkować musi! Nie wolno tylko go zdeptać ani nadmiernie przyspieszać wzrostu, ale trzeba dać mu czas..... Prawdziwa modlitwa jest jak roślina, która dopiero wychyla się z ziemi i jeszcze nie wiadomo, co z tego wyrośnie, choć znając nasienie można się spodziewać! ..... Prawdziwa modlitwa jest jak dziecko w łonie, którego oczekuję z nadzieją. Nie wolno mu zaszkodzić ..... zwątpieniem ..... Trzeba pamiętać, że poród może być bolesny, ale lepiej nie myśleć o bólu, bo potem radość wynagrodzi trud. Prawdziwa modlitwa jest ufną modlitwą, która z wiarą i nadzieją czeka ..... na cud! .....  
Grażyna Nowak

## Błogosławieństwo

Niech Ci Bóg błogosławi  
I niechaj Cię strzeże!  
Obyś nie pobłądził!  
Obyś się nie zachwiał!  
Obyś na wieki żył  
W Prawdzie i Miłości!  
Niech Cię Matka Boża  
Ośłoni swoim płaszczem!  
Niech Cię broni!  
Niech Bóg będzie z Tobą  
I w Tobie zwycięża!  
Niech Cię otoczą  
Zastępy anielskie!  
Niech Wszyscy Święci  
Modlą się za Ciebie!  
Nie oddalaj się od Miłości!  
Trwaj w Miłości!  
Zaufaj Miłości!

Niech Bóg spojrzy na Ciebie!  
Niech Cię obdarzy pokojem!  
Niech Bóg oddali od Ciebie  
Wszelką potęgę nieprzyjaciela!  
Niech matka Boża  
Stanie w Twojej obronie!  
Obyś miał pełną zbroję i miecz Ducha!  
Obyś walczył  
I zwyciężał miłością!  
Niech Ci Bóg błogosławi!  
Żyj w błogosławieństwie!  
Niech Imię Jezus  
Będzie na Twoich ustach i w sercu!  
Żyj w Nim! Żyj na wieki!  
Żyj Miłością!

Amen

Grażyna Nowak

## Panie, dziękuję Ci za... Covid

**W końcu przyszła pora na mnie. Choć przez wiele miesięcy udawało mi się uniknąć zakażenia wirusem SarsCoV-2, teraz rozłożyło mnie totalnie. Gorączka, ból głowy, kaszel, ból gardła utrzymujące się od kilku dni.**

Już dawno tak źle się nie czułam. Nie spodziewałam się, że po pełnym szczepieniu będę w takim stanie.

Zacząłam się zastanawiać nad słowami Św. Pawła:

*W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! (1 Tes, 5, 18-20).*

**Jak dziękować w takiej sytuacji? Jak wychwalać Pana, kiedy jest się tak słabym?**

Wciąż zadawałam sobie te pytania i w pewnym momencie przyszła refleksja. Przecież mam za co dziękować – przechodzę chorobę w domu, mam koło siebie bliskich i przyjaciół, czuję smaki potraw, jestem na kwarantannie razem z mężem i dziećmi. Czy to mało?

**Zdałam sobie sprawę, że przecież nikt nie obiecywał, że życie Chrześcijanina musi być proste i bez komplikacji.**

Słowo Boże mówi:

*Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna (Prz 3, 5-6).*

Drogi bracie i siostrzo, niezależnie, jakich rzeczy doświadczasz i jak bardzo jest Ci trudno, zaufaj Panu. Ciesz się nadzieją ze zbawienia i oczekuj, że On wyrówna Twoje ścieżki!

Magdalena Ślaska

## Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

**Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela,  
że nawiedził lud swój i wyzwolił go,  
i moc zbawczą nam wzbudził  
w domu sługi swego, Dawida:  
jak zapowiedział to z dawien dawna  
przez usta swych świętych proroków,  
że nas wybawi od nieprzyjaciół  
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;  
że miłosierdzie okaże ojcom naszym  
i wspomni na swoje święte Przymierze -  
na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu,  
Abrahamowi,  
że nam użyczy tego,  
iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani  
bez lęku służyć Mu będziemy  
w pobożności i sprawiedliwości przed Nim  
po wszystkie dni nasze.**

Łk 1, 68-75

Modlitwa do św. Michała

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomogaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

**Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz. 19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.**

**W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.**



### Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com  
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com  
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa  
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com  
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

### Strona internetowa:



[www.snezabrze.pl](http://www.snezabrze.pl)